

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-5 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	-70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	-84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odnośnię do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja prospekt S-to Jerski № 28, Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. do tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

WILNO — KRÓLESTWU POLSKIEMU

4 i 5 (17 i 18) STYCZNIA 1915 ROKU.

KWESTA (bez znaczków).

Przyjdźcie z pomocą zrujnowanemu przez wojnę Królestwu Polskiemu. — Dajcie, ile kto może!

Ofiary w naturze dla zrujnowanej ludności Królestwa Polskiego przyjmowane są codziennie od 11 do 4 w mieszkaniu d-ra Safarewicza, ul. Portowa 6d. W dniu kwesty, t. j. 4 i 5 (17 i 18) stycznia ofiary te przyjmowane będą również w Towarzystwie Rolniczym, Zawalna 9 i w mieszkaniu d-ra Hanusewicza, Wielka 7 także od 1 do 4.

Do prenumeratorów i czytelników „KURJERA LITEWSKIEGO”

Administracja „Kurjera Litewskiego”, pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznanie naszego pisma, uprasza niniejszem wszystkich naszych prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego” nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów.

Podług nadsyłanych nam adresów wysyłać będziemy przez pewien czas **okazowe numery „Kurjera Litewskiego” bezpłatnie.**

Adresy szczegółowe prosimy skierowywać **NIEWZŁOŻNIE** do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

LEKA Z-DENTYSTA 43000

JULJA BILUNAS

Skonczyła wyższe kursy w Paryżu, praktykowała w Wiedeńskich i Berlińskich klinikach. (Chirurgia zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby według najnowszego systemu, regulacja zębów. Ordynuje od 10—12 i 2—6 Zandarski № 3 mieszkania 5.

D-r C. KONECZNY

chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, nowości w sztucznych zębach. Zandarski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel. Zandarski № 3 mieszkania 5.

JAN BUŁHAK

(fotograf). 50988 Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42. Codziennie prócz dni świątecznych 12—3.

M. PUTWIŃSKA-ZMUJŻDZINOWICZ

dentysta, przeprowadziła się na 1-y S-to Jerski zaułek № 4 m. 5. Przyjm. 10—12 i 2—5, tel. 18—21.

WCZORAJSZY „DODATEK WIECZORNY” „KURJERA LITEWSKIEGO” Nr. 3

zawiera treść następującą:

Artykuły: Przewidywania neutralności. List pasterski kardynała Mercier. Nieznani bohaterowie. Komedjopisarze na wojnie. Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

S. P. Ludwik Stefan KULNICKI-SOROKO

obywatel ziemi Wileńskiej. czerpnia d. 19 grudnia w wieku lat 67.

Złożenie zwłok na ementarzu rodzinnym w majątku Scholinie nastąpiło 20 grudnia. O czym zawiadomila krewnych, przyjaciół i znajomych, pograżona w głębokim smutku.

Redzina.

S. P. Kazimiera z Bokszożaninów

MODZELEWSKA

Po długich cierpieniach zmarła w Buzganach, pow. Trockiego dn. 25 grudnia st. st. 1914 r. licząc lat 24 i została pochowana na ementarzu w Sumieleszkach. O czym zawiadamiają, tym ciałem dotknięci.

Maż, córka, matka i brat.

Wojna r. 1914.

Rok ubiegły zapisze się w dziejach jako data rozpoczęcia największej dotąd wojny na świecie. Pomiędzy skutki jej dla sztuki wojkowej, zmian ona nie tylko granice terytorjalne państw, ale przeobraziła pod niejednym względem ich ustrój wewnętrzny, wywrze wpływ na międzynarodowe stosunki gospodarcze i zaradzem odbije się na całokształcie poglądów cywilizowanego świata. Nie ujmemy dziś zdać sobie sprawy z całej doniosłości obrzydliwej katastrofy, możemy tylko coś niecoś z tego przewidywać. W każdym razie wojna tak dalece przesłoniła wszystkie inne wypadki, że gdy obję chremy całego ubiegłego roku, w pamięci naszej wypływają jedynie wojna i sprawy, ściśle z nią związane. Istotnie też, jakkolwiek pół roku niemal upłynęło od wybuchu, dotąd każda rozmowa skończy się ostatecznie musi na jakiejś kwestji, z tem zmaganiem się największych potęg świata złączonych.

Pozatem nas, jak i świat cały interesuje przede wszystkim pytanie, która strona wyjdzie zwycięsko. Już w pierwszych tygodniach wojny, gdy się zarzynał skład obozów walczących, opinia w krajach neutralnych wyrażała przypuszczenie, że pomimo długoletnich przygotowań Niemiec, pomimo wzorowej ich organizacji militarnej, nie zdołają one przy pomocy Austrii pokonać grupy mocarstw, potężniejszej zarówno co do liczby ludności, jak i bogactwa, chociaż nie tak może silnie pod względem wojskowym zorganizowanych. Miesiące sierpień (według nowego stylu) przeczę się zdawał tym przewidywaniem. Na froncie zachodnim armie niemieckie, pogwałciwszy neutralność Belgji i Luksemburga, posuwały się szybko ku Paryżowi, zmuszając wiaż wojska francusko-angielskie do odwrotu, na froncie wschodnio-pruskim wojska rosyjskie musiały się wycofać, w południowo-wschodniej części Królestwa wojska austriackie posuwały się wiaż naprzód. Szereg ten powodzeń, wywołujących demonstracje radości w Berlinie, nagłe się jednak urwał. Porażka nad Marną wstrzymała zwycięski pochód we Francji, gen. Hindenburg, wkroczywszy do gub. suwalskiej, nie był jednak w stanie posunąć się daleko, natomiast

armia austriacka została rozbita przez główne siły rosyjskie i musiała opuścić Lwów, a następnie wycofać się do Galicji Wschodniej. Wojna na dwa fronty okazała się trudniejszą, niż się spodziewali generałowie niemieccy, wojska francuskie i angielskie były się bardzo dobrze i w odzowie wykazali dużo talentu, pomimo popełnionych w początkach kampanji błędów. Złudnemi też okazały się nadzieje, budowane na powolności mobilizacji w Rosji, zakończyła się ona o cały tydzień wcześniej, niż to zagranicą przewidywano. Od chwili tego przelomu Niemcy, pomimo zwyciężonych walców na obydwoich frontach, nie mogli się pochwalić żadnym poważnym zwycięstwem. Na froncie zachodnim zdobyli wprawdzie Antwerpę i zajęli całą nienal Belgję, we Francji jednak posunąć się dalej nie zdołali i pomimo wytyżonych usiłowań nie mogli zająć wybrzeży morskich Francji z Calais i Dunkierką. Druga austro-niemiecka ofenzywa na froncie wschodnim zakończyła się odparciem z pod Warszawy, Strzyja i Przemysła. Ostatnie wreszcie, grudniowe już natarcie zaznaczyło się nową porażką armji austriackiej w Galicji i niezdecydowanemi dotąd bojami w zachodniej części Królestwa. Tymczasem Austria po chwłimym świętym tryumfie, który się wydał ostatecznem rozgromieniem Serbji, poniosła klęskę fatalną, która zmusiła ją do całkowitego opuszczenia terytorjum nieprzyjacielskiego. Żadna z walczących armji nie została dotąd stanowczo pokonana.

Nawet belgijska, pomimo zajęcia całego niemal terytorjum swego kraju, nie przestaje bić się mężnie i kadry swe uzupełniać. Pomimo całego szeregu porażek, armji austriackiej, jak słusznie przed paroma dniami pisał „Birz. Wied.”, nie można również za rozbitą uważać, po każdej klęsce uniano ją dotąd doprowadzić do porządku, wzmocnić świeżymi siłami i znowu na boj wysłać. Nie widać też w żadnej armji zmęczenia moralnego, a przeciż jak słusznie powagi wojskowe utrzymują, pobita jest właściwie ta tylko armja, która się sama za pokonaną uzna. Jeżcy niemieccy, a nawet austriacy, jak zaznacza prasa rosyjska, często są przygnębieni i zlorzeczają swym dowódcom za oklamywanie ich, niejednokrotnie jednak wyrażają też wiarę w ostateczne zwycięstwo Niemiec.

Szala nie przechyliła się dotąd stanowczo na żadną stronę. Ogłoszona pod koniec roku zeszłego ofenzywa francuska nie dała dotąd większych wyników. „Posunęliśmy się nieco naprzód”, „odebraliśmy Niemcom pozycje, utracone wczoraj”, lub „odparliśmy silny atak” — oto, co mniej więcej codziennie czytamy w urzędowych raportach francuskich. Koniec roku (według starego stylu) zaznaczył się nawet porażką francuską nad Aisnę, nie mającą jednak decydującego znaczenia, pomyślniej nieco dla francuzów przedstawia się ich ruch w Alzacji. Walki w zachodniej części Królestwa są bardzo uporczywe, posuwające się rosjan we Wschodnich Prusiech niezmiernie powolnie. Wszystko to przypuszczać może długotrwałość wojny, ale czas na ogół jest raczej wrogiem Niemiec, nie zaś ich przyjacielom. Dzięki swej połączonej organizacji wyczerpały one od razu w wyższym stopniu swe siły, niż Rosja i Anglja, a nawet bodaj i Francja. Ekonomicznie i finansowo dłużej też wytrzymać mogą skutki wojny rolnicza Rosja i panująca nad morzami Anglja, niż przemysłowe Niemcy, potrzebujące dla swego wyżywienia i utrzymania wytwórczości znacznego dowozu z zagranicy.

Na ogół więc dla bezstronnego spostrzegacza szanse zwycięstwa Niemiec dziś są mniejsze, niż przed 5 miesiącami, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy jeszcze wstrząśnienie wewnętrzne monarchji habsburskiej, zagrożonej daleko sięgającą natarciem rosyjskiem. Zaczynają to bodaj odczuwać i w Niemczech. W każdym razie znamieną jest rzeczą, że znany publicysta Harden, który na początku wojny był tak pewny zwycięstwa swego kraju, dziś wyraża się w „Zukunft” pesymistycznie. „Jest zgola bezużyteczną rzeczą — pisać na obecnie — tań przed kimkolwiek, że Niemcy są naprawdę w niebezpieczeństwie... Wojna jest cięższą, niż się to większości narodu niemieckiego wydaje. Mielśmy miłe niespodzianki, ale w ślad za niemi szły gorzkie rozczarowania, i jeżeli szczerze nam się nie usmiechnie, wojna trwać może długo. Cała wiosna młodzieży niemieckiej jest zmierzona lub zmierzona kosą. Setki tysięcy

tych, którzy zostali w kraju, chodzą w welonach krepowych, miliony pogrążone są w strachu. Bogaćstwo i mienie, czy to w domu czy w polu, są zdobywczą, przygotowaną dla sepow.”

Wiele oczywiście zależy będzie od rzucenia nowych sił na pole walki. O ile chodzi o kraje już zaangażowane w wojnie, to Anglja, Francja i Rosja, jakieśmy już wspominali, są pod tym względem w położeniu pomyślniejszem. Chodzi jednak bardziej jeszcze o siły państw innych. Niemcom udało się wciągnąć do wojny Turcję. Jakkolwiek nie można lekceważyć armji tureckiej, bitnej zawsze, obecnie zaś lepiej niż kiedy zorganizowanej przez niemców, jakkolwiek oczywiście więzi ona spore zastępy wojsk rosyjskich, nie może ona jednak, jak się okazało, odegrać roli decydującej. Połączone z wystąpieniem Turcji nadzieje na pełnienie całego muzułmańskiego świata przeciwko koalicji zawiodły tak samo, jak rachuby na powstanie w Afryce południowej, Indjach, lub Irlandji. Pozostaje dotąd wątpliwem, czy wezmą udział w wojnie Włochy, Rumunja i Bułgaria, a nawet po czyjej stronie staną. Są to sprawy, tak często ostatniemi czasami poruszane na łamach naszego pisma, że rozpisywać się dziś o nich nie będziemy. Wspomniemy też tylko sprawę udziału Japonji, która chętnieby jak się zdaje, posłała swe wojska do Europy, gdyby jej za to odpowiednio zapłacono. Przeszkodziłby tym zamiarom mogły Stany Zjednoczone, usiłowania jednak niemieckie wywołania zatargu na Oceanie Wschodnim, jak dotąd przynajmniej, powodzenia nie miały.

Wilno—Królestwu Polskiemu.

Dziś i jutro w Wilnie odbędzie się zbieranie ofiar na rzecz Królestwa Polskiego. Kwesta owa, zorganizowana przez polskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojny, nie potrzebuje, jak sądzimy, poparcia z naszej strony. Cel mówi sam za siebie, ogrom nieszczęścia i klęski zrujnowanego kraju jest tak wielki, że najgorętszy wywoła oddźwięk w sercach najbardziej nieuczulych, że skłoni do ofiarności nawet tych, którzy sami nie wiele mają.

Sród nas, jesteśmy tego pewni, nie będzie takich, co ofną się przed datkami, w miarę możności, jeśli nie w imię pomocy, jaką trzeba okazać braciom, to w imię moralnego znaczenia, jakie ta pomoc Wilna—Królestwu ma dla nas i braci naszych.

Chętnie i hojnie śpieszyli niedawno z pomocą miasta rosyjskie Piotrogrod, Moskwa i szereg innych; Kijów w tak zwane dni polskie zebrał z górą 130 tys. rb., Mińsk przesyłał 20 tys., choć mniejsze są od Wilna i mniej mają ludności polskiej; w małych miastach i powiatach na Litwie i Rusi sypią się ofiary w monecie, odzieży, ziarnie i t. p. Czyż wobec tych tak wymownych objawów, potrzebną jest zachęta Wilnu!

I znowu powiedzieć musimy, że, jak dotąd, niema żadnych podstaw do pomyślnych dla Niemiec przypuszczeń. Trwale zabezpieczenie się od nowych usiłowań niemieckich do pozyskania panowania nad światem możliwe jest tylko przez pokonanie ich w wojnie obecnej i przez osłabienie ich na przyszłość za pomocą odebrania im możności wyżytkiwania na swoją korzyść sił narodów niemieckich, wchodzących w skład już to samej Rzeczy niemieckiej, już to monarchji habsburskiej. Zabezpieczenie to wymaga więc koniecznego oderwania od Prus w pewnym rzędzie ziem polskich i na tej konieczności dziejowej budować mamy prawo nadzieje, że pomimo usiłowań przeciwnych, zjednoczenie ziem polskich nastąpi istotnie.

Tak się w ogólnym zarysie przedstawiają najważniejsze zagadnienia z wojną r. 1914 związane. J. H.

Nie budzą też w nas żadnych wątpliwości głosy prasy obcej, jak naprz. „Wieczern. Gazety”, która w przeddzień kwesty zajęła się rozstrzygnięciem własnych wątpliwości, czy żydzi i litwini mają składać swe ofiary na rzecz Królestwa Polskiego, wobec rzekomo odmawiania przez Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie wszelkiej pomocy żydom i litwinom. Nie będziemy przytaczali dowodów, że oskarżenie to jest kłam-

połączenie z pociągami Warszawa — Iwanogród.

Opieczowanie browarów. Składy i piwnice we wszystkich browarach warszawskich opieczowano z polecenia władz akcyzy.

Srodek ten ma na celu położenie kresu sprzedaży piwa.

Z Rosji.

KATASTROFA KOLEJOWA FOD PETROGRADEM. (AP.) 2 (15) stycznia. Na szóstej wiorście od Petrogradu carskosielskiej odnogi kolei Moskiewsko - Windawsko - Rybińskiej wskutek niedopatrzności maszynisty pociągu towarowego Nr 101 który wyszedł ze stacji towarowej Petrograd do Carskiego Siola, nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z osobowym Nr 60, idącym pełnym biegiem z Carskiego Siola. Pociąg towarowy pomimo zamknięcia zwrotnicy, przecinając tory kolejowe wpadł na pociąg osobowy. Spozstrzegłszy zbliżający się pociąg osobowy maszynista pociągu towarowego zdążył zeskoczyć z lokomotywy, lecz zlamal nogi. Przy zderzeniu obydwie lokomotywy weszły się w siebie. Idący za lokomotywą pociągu osobowego pusty wagon towarowy i następny wagon II klasy zamieniony został w drzazgi. Poważnie uszkodzone zostały cztery dalsze wagony osobowe. Z reszty wagonów pociągu osobowego niektóre wagony zeszyły z szyn, a pozostałe są mniej lub więcej uszkodzone. Tor zawalony jest na kilka godzin.

Według pierwszych obliczeń zabite są 3 osoby, w tem maszynista i kontroler pociągu osobowego. Poważnie ucierpiała przeszło 15 osób. Mniejszej lub większej rany odniosło kilkadziesiąt osób. Liczba ofiar jeszcze jest nie znana, gdyż nie obliczono ofiar tych osób, które śmierć znalazły w zdruzgotanym wagonie II klasy. Na miejsce wypadku wylechały wyższe władze. Wysłanie poddanych niemieckich i austriackich z Petrogradu. Od 1 (14) stycznia od rana policja petrogradzka obchodziła wszystkich poddanych austriackich i niemieckich, komunikując im o rozporządzeniu władz wojaskowych wyjazdu z Petrogradu najdalej do 15 (28) stycznia. Nazwiska tych, którzy nie dali zobowiązania wyjazdu w oznaczonym terminie skierowane zostały do sądu wojennego. W prowincjach Nadbałtyckich. Z rozporządzenia władz wojaskowych zamknięte zostały w prowincjach Nadbałtyckich wszystkie niemieckie zakłady naukowe utrzymywane lub subsydyjowane przez „Deutschverein“. Powstrzymana została na czas działań wojennych detaliczna sprzedaż wydawanych w Rydze i w gub. liflandzkiej gazet niemieckich. W Finlandji. W związku z obowiązującą obecną finlandzki odmówił subsydjum rządowego wszystkim prywatnym zakładom naukowym, które dotychczas z subsydjum rządowego korzystały. Dymisjonie pomocnika policmajstra ryskiego. Otrzymał dymisjonie pomocnik ryskiego policmajstra, von Wilbon.

za i nafty mocarstwem trójporozumienia. Rumunja prezes rady ministrów zaznaczył przedstawicielom dyplomatycznym Anglii i Francji, że pomysł rozstrzygnięcia tej kwestji przyniosłoby równocześnie korzyść obydwu stronom. Mając gwarancje zbytu nadwyżki swego zboża i nafty, których eksport jest źródłem bogactwa kraju, Rumunja bez przeszkody mogłaby urzeczywistnić program swej polityki zewnętrznej solidarnie z planami trójporozumienia. Z drugiej zaś strony uzupełnienie przez mocarstwa koalicji, a głównie przez Francję i Anglię, swych przedmiotów pierwszej potrzeby po zwykłych niskich cenach w Rumunji byłoby bardzo dogodnie. Według informacji dyplomatów francuskich, propozycja rządu rumuńskiego przyjęta została przychylnie przez Francję i Anglię.

NA FRONCIE ZACHODNIM. (AP.) 2 (15 b. m. Agencja Havasa donosi: Od morza do rzeki Lys z przewartami trwają walki artyleryjskie. Posunęliśmy się naprzód w pobliżu Lombertseide i Besselere.

Na północ od Arras znawli w wspaniałym ataku na bagnety wyparli nieprzyjaciela z pozycji w pobliżu drogi od Arras do Lille. W rejonie tym pod Atargete i St. Lorraine, jak również na północ od Rove artylerja nasza miała przewagę nad nieprzyjacielską. Baterie nieprzyjacielskie zmuszone zostały do milczenia. Dwa działka zostały zdemolowane, a składy pocisków wysadzone w powietrze.

Zburzone zostały wznoszone obwarowania w odległości dwóch kilometrów na północno-wschód od Soissons. Niemcy zaatakowali St. Paul i weszli do miasta, lecz niezwłocznie atakiem na bagnety zostali z niego wyparci. W rejonie Craonne i Reims odbywały się zacietę walki artyleryjskie, w czasie których baterie nieprzyjacielskie niejednokrotnie zmuszone były do milczenia.

W rejonie Perthes i w Argonnach na prawym brzegu Mozy nie zaszło nic wybitniejszego. Zniszczyliśmy mosty, wybudowane przez Niemców na Mozie pod St. Mihiel. Odparliśmy w tym rejonie ataki nieprzyjacielskie na traszecie zdobyte przez nas 26 grudnia (8 stycz.).

W Wogezech na południe od Senone w walce zacietę plechoty wyparliśmy Niemców, zniszczyliśmy przegródę drucianą i zasypaliśmy ich okopy.

(AP.) 3 (16) b. m. Urzędowy komunikat rządu francuskiego z dn. 2 (15) b. m. o godz. 11 wieczorem: Ubiegłej doby nie nastąpiło nic wybitniejszego.

(AP.) Referent wojenny „Tempus“ pisze, że niepowodzenie francuzów pod Soissons tłumaczy się wyłącznie skutkami przyboru rzeki Aisne i nie ma dużego znaczenia i nie pogięgnie za sobą dalszych niepowodzeń, ponieważ rzeka tworzy przeszkodę nie do przebycia.

To samo pisze referent wojenny gaz. „Journal des Debats“ dodając, że mosty na rzecę Aisne znajdują się nadal w ręku francuzów i że ci ciągle zajmują dominujące stanowisko na rzece.

Rozwoju dalszych wypadków należy oczekiwać z zupełnym spokojem. (AP.) „Amsterdamski Telegraph“ donosi, że w ubiegłą niedzielę przybyły do Flandrii świeże wojska niemieckie.

Bombardowanie Soissons. (AP.) 2 (15) b. m. 250 uciekinierów z rejonu Soissons przybyli do Paryża, mówią, że Niemcy z zacietością bombardują miasto Soissons, skierowując ogień głównie na szpital wojskowy, lazarety i wogóle punkty, gdzie zwożą rannych. Siostry „Czerwonego Krzyża“ dają dowody ogromnej odwagi i samozaparcia się siebie.

Katedra Soissonska bardzo ucierpiała. W ciągu 3 dni spadło na nią 75 pocisków armatnich. Ces. Wilhelm pod Soissons. (AP.) 2 (15) b. m. Z Kopenhagi donoszą, że ostatnie walki pod Soissons odbywały się pod osobistym kierunkiem ces. Wilhelma, widocznym w celu podniesienia ducha wojsk niemieckich wobec ogólnego natarcia francuzów.

POSUWANIE SIĘ ZWYCIĘSKIE ANGLIKÓW. (AP.) Z St. Omer donoszą do Londynu, że po bardzo pomyślnym walce wojska angielskie zdobyły pozycję Niemców w pobliżu La Basseé przyczem wzięli do niewoli bardzo wielu Niemców.

Straty anglików są niewielkie. Zajęcie tych pozycji oznacza posunięcie się naprzód przeszło o kilometr.

Nowa 100,000 armja belgijska. Reorganizacja armji belgijskiej została ukończona i w chwili obecnej wynosi 100 tysięcy żołnierzy, podzielonych na 3 dywizje. Większość oficerów z kawalerji przeszła do piechoty. Na czele każdej dywizji stoi doświadczony w bitwach generał belgijski. Zorganizowano nowe baterie artylerji, otrzymano nowe karabiny maszynowe i działa na opancerzonych samochodach.

Wojska z Turcja. (AP.) Do Bukaresztu donoszą z Konstantynopola, że w dniu ostatniego ataku floty rosyjskiej na tureckie statki wojenne i transportowe

wybuchnęło w Konstantynopolu oburzenie narodu przeciwko komite-towi „Jedności i Postępu“. Zarządzono srodki nadzwyczajne. Lokale publiczne zostały zamknięte o godzinie 7 wieczorem. W nocy ruch uliczny wstrzymano. Liczne patrole przez dwa dni krążyły po ulicach stolicy.

(AP.) Do „Ag. Reutersa“ donoszą z Teheranu, że niemiecki oddział wojska tureckiego, zajmujący Tabryz, skierował się obecnie ku Dżilnie perskiej. Oddział ten ma w aserukacji inny oddział kierujący się przez Urmie ku Salmasowi.

Zatopienie 80 żaglowców tureckich. Zamiast transportowych okrętów, zatopionych na morzu Czarnym przez rosljan, turcy zorganizowali flotyllę żaglowców dla dowozu posiłków i zaopatrywania w żywność armji anatolijskiej. Flota rosyjska udaremniła również operacje żaglowców, zatopiwszy razem z ładunkiem około 80 okrętów.

Pogwałcenie neutralności Persji przez Turcję.

(AP.) „Times“ londyński komentując zajęcie przez wojsko tureckie Tabryzu pisze, że wywieśnienie flagi tureckiej w Tabryzie prawdopodobnie wywoła silne niezadowolenie wśród induskich muzułmanów. Interesy realne induskich muzułmanów w zewnętrznych sprawach islamu ściśle są związane z Persją, z którą łączą ich wogóle wiele dawnych węzłów. Induscy muzułmanie bez wahania osądzili intrzygi, które doprowadziły Turcję do wojny. Bezcelowe pogwałcenie neutralności perskiej zwiększyło uczucie oburzenia i nie prędko zostanie zapomniane przez indusów. Gdy dyplomaci niemieccy dotyczą polityki wschodniej niezmiennie popielniają grube błędy. Wysłanie przeciwko spokojnemu narodowi perskiemu niedyscyplinowanych hord jest być może największym błędem dyplomacji niemieckiej.

Krażownik „Breslau“.

Do „Russk. Wiedom.“ donoszą z Konstantynopola, że krażownik „Breslau“ powrócił do Konstantynopola z poważnymi uszkodzeniami w części podwodnej krażownika.

Wprowadzenie stanu oblężenia w Hamburgu, Bremie i Lubecie.

„Russk. Wiedom.“ donoszą, że w Hamburgu, Bremie i Lubecie wprowadzono stan oblężenia.

List pretendentów.

Jeden z pretendentów do tronu francuskiego, ks. Filip Orleański, któremu, według praw obowiązujących we Francji, nie wolno przekraczać jej granic, zwrócił się do prezesa ministrów Vivianiego z następującym tekstem, ogłoszonym przez „Figaro“:

„Panie prezese rady ministrów. Bezpośrednio po rozpoczęciu działań wojennych zwróciłem się do ministra wojny z telegraficzną prośbą pozwolenia mi być pod sztandarem mego ojczyzny. Telegramem z dn. 9 sierpnia odpowiedział mi Pan z uprzejmością, za którą jestem Panu wdzięczny, że, ocenając odpowiednio moje wystąpienie, nie może Pan zadośćuczynić meej prośbie z powodu, że prawo nie pozwala na przyjęcie mnie do szeregów armji francuskiej. Również mi Pan „wstąpienie do szeregów przyjacielskich lub sprzymierzonych armji, walczącej obok nas“. Poszedłem za pańską radą, ale względy dyplomatyczne, wpływające ze stosunków sprzymierzonych, nie pozwoliły państwu zaprzyjaźnionym na przyjęcie meej propozycji. Pozostaje mi tedy, panie prezese rady ministrów, ponownie zwrócić się do Pana z prośbą, żeby, wobec bliższego zwolania lsb, przedstawił mi Pan do rozpatrzenia lekką zmianę istniejącego prawa. Nie żądam, naturalnie, zupełnego zniesienia prawa o mojem wygnaniu, proszę tylko o to, żeby moc jego była zawieszona na czas wojny. Gdy spełnię swój obowiązek żołnierski, lsb mi będzie opuścić ziemię francuską, doznawszy radości i zaszczycu z powodu udziału w jej oswobowieniu“.

Parlament szwedzki. (AP.) Ze Sztokholmu donoszą, że 2 (15) b. m. rozpoczęła się zwykła sesja parlamentarna. Król mianował na stanowiska prezesów i wicyprezesów obydwóch izb te same osoby, które przewodziły w roku ubiegłym.

Uroczyste otwarcie sesji nastąpi jutro.

Anglia i Rosja. (AP.) Prasa angielska w serdecznych wyrazach przyłącza się do grona wybitnych działaczy społecznych angielskich w pozdrowieniach pod adresem Rosji z powodu Nowego Roku.

„Times“ wydał dodatek „rosyjski“, w którym wydrukowany został list prezesa gabinetu, Goremykina. W liście rzeczonym Goremykin, jako dawny przyjaciel Anglii, podkreśla zasługi „Timesa“ w sprawie umocnienia przyjaźni anglo-rosyjskiej.

„Daily News“ z powodu bardzo dobrego wrażenia, wywołanego pozdrowieniami pod adresem Rosji, przedrukowały otrzymane od hr. Tolstoja (prezydenta Petrogradu) i Eugeniusza księcia Trubeckiego wyrazy podziękowania Anglii za oświadczenia sympatji.

„Globe“ przyłącza się do ogólnych pozdrowień i oświadcza, że żaden naród nie walczył tak mężnie i tak stras-

wie jak roslanie. Cieszymy się, że obecnie szczęście wojenne przechyla się na stronę roslan.

Wszystkie gazety angielskie zamieściły życzenia noworoczne pod adresem Rosji.

Anglia — Ameryka.

(AP.) Bryan w d. 2 (15) bm. w krótkim memorandum potwierdził otrzymanie od Anglii odpowiedzi tymczasowej na notę amerykańską i oświadczył, że zupełnej odpowiedzi oczekuje i po otrzymaniu tej zredaguje dopiero swoje poglądy.

Stanowisko Buchary.

(AP.) Przejeżdżający przez Bukareszt bucharski Szeik ul Islam, mulla Machomet, oświadczył, że nie uznaje „fetwy“ o wojnie świętej, ponieważ ludność Buchary pozostanie wierna Rosji.

DZIE WILNIE KWESTA NA RZECZ KRÓLESTWA POLSKIEGO. DAJCIE, ILE I CO KTO MOŻE!

Echa wojenne.

W liście z Łodzi, wydrukowanym w berlińskiej „Vossische Zeitung“, napisano, że w Łodzi niema żywności. „Zmuszeni jesteśmy, pisze autor listu, zdobywać produkty spożywcze w odległych wsiach, gdyż włościanie wcale nie przyjeżdżają do miasta. Większość części włościan zabraliśmy podczas ich przyjazdów do miasta konie, wskutek czego inni włościanie obawiają się dokonywanych przemocą rekwizycji. Wszystko jest tu (w Łodzi) nieprawdopodobnie drogie. Mleka nie widzieliśmy już od 2 tygodni. Od tygodnia żywność jest wyłącznie kartoflami. Chleba niema tu tak samo, jak mięsa. Korzec kartofli kosztuje 10 rb. funt cukru 40 kop., jaja uchodzą za przysmak, funt chleba kosztuje 15 kop.“

W liście, wydrukowanym w dzienniku „Berliner Tageblatt“, oficer rezerwy, czynny na froncie wschodnim skarży się na położenie swoje i swych towarzyszy: „Od d. 16 (29) września nie spałem w pościeli. Pożara mnie robałtwo. Okolice Łodzi są jedną pustynią. Ani jednej wsi, ani jednej chaty — wszystko leży w gruzach, zgłiszczach lub jest rozgrabione i obrabowane. Niema ani studni, ani mostów. Większa część bydła zabrano, pozostała pada z głodu. Wy, berlińczycy — kochajcie oficer — macie mylne pojęcie o roslanach. W rzeczywistości żołnierze rosljescy są dobrza uzbrojeni i wywieszają. Sa oni wytrwali, waleczni i mężni. Gdyby nie nasze moene nerwy, że byliby z nami.“

Z Kopenhagi donoszą do Petrogradu, na skutek rozporządzenia niemieckich władz wojaskowych, robotnicy sezonowi z Królestwa Polskiego, których wojna zaskoczyła w Niemczech, obowiąznani są pracować przez ziemę na danych warunkach, wysoce nieciągłych. Wątpim nieposłuszeństwa zarządzeniem temu grozić surowe kary.

Oprócz miejscowości wymienionych w buletynach wojennych w Łowickiem uciepiali: wieś Kapina z kościołem, majątki ks. Radziwiłła Nieborów z kościołem i Wola Szydłowiecka z gorzelnią, dalej Humin hr. Sobanńskiego, dzierżawiony przez p. Stanisława Huleńskiego; wieś Złanków z kościołem. Walewiec p. Stanisława Grabieńskiego, skąd nie zdążył uciec ani on, ani żona i córka, Domaradzyn, gdzie również pozostali właściciele, pp. Chojnowscy, oraz Kuznia p. Burzyńskiej której córki są w Warszawie.

Dalej uciepiali: Chaśno p. Lipkowskiego, Jazioro p. Oldakowskiego, Mroga, osada, wieś i folwark pp. Władysława Grabieńskiego i Jakóba Bakietka, Mikulki sędziego Jana Myszkiewicza, majątki brata tego, p. Stefana M., Krosnowa w pow. brzeskim, gdzie niemał doszczętnemu zniszczeniu.

Stan sanitarny Błonia pod Warszawą, dzięki energicznemu zarządzaniu, niegdy znacznego popośnienia. Otwarto tam trzy laboratoria bezpłatne, z których korzysta około 300 ludzi dziennie. Z 6 tys. mieszkańców pozostało załedwie 600, reszta zbiegła w różne strony.

W pow. łódzkim gub. radomskiej, według zebranych danych, w czasie najeźdia Niemców zgorzało ogółem 508 nieruchomości. W powiecie zorganizowano komitet obywatelski powiatowy i 15 komitetów gminnych. Komitety te udzielają pomocy ludności bezdomnej. Brak narzędzi pracy, które bądź ginęły w ogniu, bądź zostały rozgrabione. Ludność bezdomna odczuwa dotkliwie brak ciepłej odzieży.

„Utro Rossii“ donosi: „Do jednej z naszych pozycji czołowych w gub. kiełkiej w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia podjechał parlamentarzy austriacki i znowszy pakiet odjechał do powrotem“. Pakiet był zaadresowany do lekarzy rosyjskich na pierwszym punkcie opatrunkowym. Gdy pakiet ten otwarto okazało się, że znajdują się w nim bilety wizytowe lekarzy austriackich, załączone przy liście, w którym lekarzo austriacki zasylają życzenia kolegom swoim roslanom z okazji świąt. Lekarze rosyjscy bezwzględnie przesłali również listowno życzenia“.

Wawiny w Warszawie gubernator płocki, Fulon, wyjechał do miejsca swego urzędowania. Wraz z gubernatorem wyjechał prezydent m. Płocka.

Jak opowiadają zbiegowie — pisze korespondent warszawski — „Russkiego Słowa“ — cała okolica od Gostynina do asznego Sochaczewa, tak niedawno jeszcze kwitująca i zatłumiona, przedstawia smutny obraz zupełnego zniszczenia.

Gdziekolwiek spojrzeć, stopy dymiących się gruzów, zburzonych i spalonych wsi, kościołów, dworców.

Ani śladu nigdzie zasiewów oalmnych, ani jednego mieszkańca. Same tylko niebieskawo-szare sznytele pruskich żołnierzy. Niemcy palą wiele i dwory w jednym celu — oświełtlania okolic podczas noenych ataków na pozycje rosyjskie.

Na mocy rozporządzenia właściwej władzy straż ziemska oraz urzędnicy powiatu rawskiego mieli wyjechać w drodze na swoje stanowiska. Biuro powiatu chwilowo mieści się będzie w Nowem Mieście.

Korespondent wojenny gaz. „Birz. Wied.“ pisze: „Okolice i przedmieścia Przasnysza są w znacznej części literalnie zrównane z ziemią.“

„Nie żalowali Niemcy nabożów artyleryjskich, zwłaszcza w celu zniszczenia młynów, kościołów i cerkwi naokół miasta.“

W pow. miławskim zniszczonych jest sporo budynków szkolnych. Najwięcej pod tym względem ucierpiała gmina Niechlino.

Według informacji departamentu skarbowości państwowej kiełcka izba skarbowa, która w początkach wojny przerwała swoją działalność, obecnie przystąpiła do pracy. Wzrostkiem urzędnikom polecono powrócić na miejsce służby. Przerwa w działalności kiełckiej izby skarbowej trwała około 4 miesięcy.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Trzęsienie ziemi we Włoszech, jak się okazuje z ostatnich depesz, przybrało olbrzymie rozmiary. Trudno o nich sądzić z lakonicznych informacji telegraficznych, w każdym razie obok ruin całych miast, padły ofiarą trzęsienia tysiące ludzi. Głównejsze miejscowości, prócz Rzymu, które stały się pastwą katastrofy, są następujące:

Aquilla degli Abruzzi — główne miasto prowincji włoskiej tej samej nazwy, położone u stóp Gran Casso, nad rzeką Aterno, przy kolei Solmona — Terni. Miasto, mające wygląd małej wiośni, posiada dużo kościołów, cytałede z czasów Karola V-go, piękne pałace, pomniki itd. Prowadzi ożywiony handel i liczy około 20,000 ludności. W r. 1703 nawiedzono było trzęsieniem ziemi podczas którego zginęło 2,000 mieszkańców.

Avezzano — miasto okręgowe w prowincji włoskiej Aquila degli Abruzzi, położone na północno-zachodniej stronie jeziora Fucino i przy kolei Rzym — Solmona. Miasto otoczone jest murem, posiada zbiory starożytności i slynie z uprawy wina. Mieszkańców liczy przeszło 10,000.

Sora — główne miasto prowincji i okręgu Caserta, położone nad rzeką Liri i przy kolei Roccasecca — Avezzano. Miasto jest rezydencją biskupa, posiada resztki mura starożytnego i zamku średnio-wiecznego, oraz kilka fabryk. Liczy około 10,000 mieszkańców.

Isola del Liri — miasto w prowincji Caserta, okręgu Sora, położone na wyspie Liri, przy kolei Roccasecca — Avezzano. Miasto posiada rozwinięty przemysł papierniczy, fabryki budowy maszyn, tkackie itp. Liczy przeszło 3,000 mieszkańców.

Należy przy okazji nadmienić, że w pierwszej depeszy z Rzymu chwila trzęsienia ziemi określono została na godz. 8 rano w dn. 1 (14) bm. W depeszy następnej czytaliśmy, iż trzęsienie ziemi w Rzymie dało się odczuć tegoż dnia o godz. 3 rano. Rzecz oczywista, iż zachodzi tu jakiś błąd — prawdopodobnie pierwsze uderzenie podziemne przytrafiło się poprzedniego dnia.

Depesze, jakie otrzymaliśmy w ciągu dnia wczorajszego i w nocy, brzmią, jak następuje:

(AP.) 2 (15) b. m. Z Rzymu telegrafują, że trzęsienie ziemi przybrało coraz bardziej charakter katastrofy, odwracając uwagę społeczeństwa od polityki międzynarodowej. Dymisjon hr. Berchtolda przeszła prawie niepostrzeżenie.

(AP.) 2 (15) b. m. Z Rzymu telegrafują, że zburzone zostały w wielkości miejscowości Sampelino, Paterno, Cerchio, Colliarome, Pescina, S. Benedetto. Miasto Avezzano zburzone zostało prawie doszczętnie.

Prace ratunkowe prowadzone są bardzo energicznie, czemu przeszkadza tylko mnóstwo odłamków i rumowiska.

Ranne nowe uderzenie podziemne uzupełniło katastrofę. Dwie trzecie domów runęły, reszta niebezpiecznie się zarysowała. Przypuszczają, że liczba ofiar dosięga 400 osób.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod data 2 (15) bm.: Osoby, które zwiedziły miejsca katastrofy, twierdzą, że obecne trzęsienie ziemi było silniejsze, niż messyjskie.

W Avezzano i okolicach obliczają do 20 tysięcy zabitych. Codziennie nadchodzi wiadomości o doszczętnie zburzonych wsiach, o czem nie wiadziąco z powodu zerwania komunikacji.

Ścisła liczba ofiar nie może być określona. W Avezzano górączkowo prowadzona jest akcja ratunkowa. Pod ruinami zginęło co najmniej 11 tysięcy ludzi, to jest dziesiąta część ludności. W Cappedozzi runął kościół. Do-

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego“.

Odnaczenie.

(AP.) Prezydent republiki francuskiej ofiarował Wielkiemu Księciu Mikolajowi Mikolajewiczowi medal za zasługi wojenne. Medal ten otrzymują żołnierze, a oprócz nich tylko głównodowodzący, przez co jest to najwyższe odnaczenie dla generałów. Wielki oficerski krzyż Legji honorowej otrzymali generałowie Iwanow, Ruzskij, Januskiewicz i Danilow.

Odnaczenie gen. Iwanowa.

(AP.) Urzędownie, General-adjutant Iwanow otrzymał od Jego Cesarzkiej Mości d. 1 (14) stycznia 1915 r. następujący najwyższy telegram: „Ceniąc głęboko wspaniałe kierowanie powierzonemu Panu armjami oraz za ogromne zasługi i wysiłki, jakie położył Pan w ciągu 5-ciu miesięcy wojny obecnej ofiarowuję Panu order św. Włodzimierza I stopnia z mieczami i życzę Panu zdrowia z powodu Nowego Roku oraz nowych powodzeń na sławę oręża rosyjskiego.“

MIKOLAJ*.

Petycja polaków w Ameryce.

Polacy w Ameryce, rzecz prosta, niesłychanie zainteresowali się wypadkami wojennymi w Europie. Jak już swego czasu informowaliśmy, młodszepokolenie polskie w Ameryce gotowe jest wyruszyć na plac boju w sile przeszło 20,000 doskonale wyćwiczonych żołnierzy, aby pomódz zwalczać Niemców.

Płyną także, pomimo zastójw w przemysle amerykańskim, składki na dotkniętych klęską wojenną rodaków „w starym kraju“. Ostatnio zaś z inicjatywy głównych organizacji polskich ulozono petycję do prezydenta Wilsona i zaopatrzono ją w tysiące podpisów nie tylko polaków, ale także rodowitych amerykańków, aby poparli interesy Polski przy końcu wojny.

Petycję zwracając w petycji uwagę na potrzeby polaków, na konieczność zjednoczenia Polski we właściwych granicach itd.

Petycję doręczono p. Wilsonowi na krótko przed świątami Bożego Narodzenia. Prezydent, przyjmując ją oświadczył, że, o ile na to warunki pozwola, nie odmówi życzeniu wyrażonemu w petycji.

List ces. Franciszka Józefa.

Do Rzymu przybyła specjalna misja austriacka, która przywiozła własnoręczny list ces. Franciszka Józefa. Mówią, że jest to nowa próba powstrzymania Włoch od wystąpienia.

Hr. Burian.

Nowy austriacki minister spraw zagranicznych, hr. Burian (lat 64), był w Moskwie konsulem generalnym w 1882 r., zna również dobrze Bułgarię, gdzie był posłem w 1899 r. Następnie zajmował stanowisko ministra skarbu. Gdy hr. Berchtold objął tęk ministra spraw zagranicznych, hr. Burian otrzymał stanowisko ministra węgierskiego przy dworze wiedeńskim bez teki.

Polityka hr. Tiszy i Forgacha jest ściśle związana z sobą, a hr. Burian jest ich zwolennikiem.

Z Austrji.

(AP.) Osobistość na wysokim stanowisku, która przybyła z Wiednia do Bukaresztu, opowiada, że załedwie udało się jej wyjechać z Wiednia ostatnim pociągiem pasażerskim, ponieważ mają być wszystkie pociągi użyte na przewóz wojsk w kierunku granicy serbskiej. W liczbie tych wojsk ma być jeden korpus bawarski.

Z Niemiec.

(AP.) Do Kopenhagi nadeszła urzędowa wiadomość, że niemiecki minister skarbu, Kuhn, z powodu podagry podał

się do dymisjon. Przypuszczają, że na jego miejsce mianowany będzie dyrektor „Deutsche Bank“, znany ogólnie finansista, wtajemniczony w finansową sytuację Turcji, profesor Heflerich.

(AP.) Donoszą z Berlina, że z powodu braku masła zamierzone jest wydanie rozporządzenia o ograniczeniu konsumcji śmietanki skoncentrowanej.

Ludności Niemiec zaproponowano składanie w ofierze starego miosiadzu na gilzy do nabożów. Ministerjum wojny skupuje stare przewody telegraficzne na tenże cel.

Straty armji niemieckiej.

Specjalny korespondent „Evening News“ w Kopenhage donosi, że ogłoszona obecnie ostatnia lista strat zabitych, rannych i wziętych do niewoli zawiera 44,299 nazwisk oficerów i żołnierzy. Ogólne straty Prus wynoszą do tej chwili 840,343 osób. Prócz tego ogłoszono została dotychczas 134 lista strat Bawarii, 90 lista strat Saksonji, 89 lista wirtemberska i 19 lista żołnierzy marynarki.

Niemcy na oceanach.

Bezpośrednio po wybuchu wojny Niemcy mieli na oceanach 14 krażowników, które można w całym znaczeniu tego słowa nazwać flotą wojenną, zdającą do przekszadzania handlowi mocarstw sprzymierzonych.

Po bitwie w pobliżu wysp Falklandzkich sytuacja zmieniła się ogromnie na niekorzyść Niemców. W bitwie tej, tudzież w innych potyczkach anglicy zatopili Niemcom 7 takich szybkich krażowników, zabrali jeden („Spreewald“), zakorkowali zaś w ujściu jednej z rzek afrykańskich jeden („Koenigsberg“).

W ten sposób anglicy zniszczyli, względnie zabrali Niemcom 72,945 tonn pierwszorzędných krażowników, sami zaś stracili przy tej okazji 26,035 tonn. Niemcom pozostało jeszcze 5 krażowników na oceanach o ogólnej pojemności 35,147 tonn. Z nich jednakże przypadają dwie trzecie na zamienione na lekkie krażowniki białe okręty pasażerskie, które pójda na dno morza, albo dostaną się do niewoli z chwila, gdy się zetkną z pierwszym lepszym z polujących na nie krażowników anglickich.

Zamiary niemieckie.

(AP.) „Kölnische Ztg.“, pisząc o zamiarze Anglii zgniebienia Niemiec głodem, dowodzi, że cały naród angielski powinien być uważany jako wróg Niemiec. Plan admirała Tirpitta aby skierować walkę przeciwko angielskiej flocie handlowej przy pomocy łodzi podwodnych powinien być wykonany skrupulatnie. Flota napowietrzna również winna być povolana do tego przedsięwzięcia, ponieważ Niemcy muszą zadać cios „nerwowi życia“ Anglii, jej flocie handlowej.

Protest państw neutralnych w Berlinie.

Według informacji dyplomacji belgijskiej, poseł Stanów Zjednoczonych w Brukseli i poseł hiszpański zawiadomili swoje rządy o przeszkodach, stawianych im jako członkom międzynarodowego komitetu pomocy głodnej ludności Belgji. Do protestu tego przyłączyli się również przedstawiciele dyplomatyczni Szwecji i Holandji w Brukseli. Oczekiwany jest zbiorowy protest państw neutralnych w Berlinie przeciwko postępowaniu Niemców w Belgji.

Umowa pomiędzy Rumunją a trójporozumieniem.

Posel francuski przy dworze rumuńskim zawiadomił rząd republikański o propozycji, uczynionej mu przez prezesa rady ministrów Bratiano, w sprawie sprzedaży przez Rumunję zapasów zbo-

